



Międzynarodowa pozycja Gruzji pod rządami Gruzińskiego Marzenia

Wojciech Wojtasiewicz

Izolacja Gruzji pogłębia się od zeszłorocznych wyborów parlamentarnych. Państwa europejskie i USA wprowadzają sankcje na gruzińskie władze za represje wobec trwających od tego czasu antyrządowych demonstracji oraz zwalczanie organizacji pozarządowych, wolnych mediów i opozycji. W związku z odwrotem od współpracy z USA i UE Gruzja popada w coraz większe faktyczne uzależnienie od Rosji i Chin.

Od czasu pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. wyraźnie obserwowany jest antyzachodni zwrot w polityce zagranicznej Gruzji. Państwo pod rządami Gruzińskiego Marzenia (GM) nie przystąpiło do zachodnich sankcji przeciw Rosji, a jego [stosunki z Ukrainą pogorszyły się](#). Gruzja [nie zrealizowała reform](#) wymaganych w związku z uzyskaniem statusu kandydata do UE, a następnie [zawiesiła negocjacje akcesyjne z UE do 2028 r.](#) Gruzińskie władze [uchwaliły ustawy](#) oddalające Gruzję od standardów europejskich (m.in. o tzw. zagranicznych agentach i ograniczające prawa osób LGBT). Kolejny etap napięć w stosunkach Gruzji z Zachodem wywołały zeszłoroczne wybory parlamentarne, które opozycja uznała za sfałszowane, a co do uczciwości których szereg zastrzeżeń zgłosiły USA i UE. Postawa rządu motywowana jest chęcią zachowania nieograniczonej władzy w kraju. Integracja z UE i sojusz z USA wiązałyby się z koniecznością zachowania demokratycznych standardów, przeprowadzenia reform i uczciwych wyborów, co w ocenie partii rządzącej mogłoby doprowadzić do utraty przez nią władzy.

Załamanie w stosunkach z UE i USA. [Kryzys polityczny w Gruzji](#) poskutkowało znacznym pogorszeniem jej stosunków z UE i USA. Unia wstrzymała środki pomocowe dla rządu (121 mln euro) i zawiesiła spotkania na wysokim szczeblu z gruzińskimi władzami. Jedynym europejskim przywódcą, który gościł w Gruzji po zeszłorocznych wyborach parlamentarnych, był premier Węgier Viktor Orbán. UE wprowadziła także ograniczenia wjazdu dla

posiadaczy paszportów dyplomatycznych. Szersze sankcje zablokowały jednak Węgry, więc niektóre państwa – bałtyckie, Czechy, Niemcy, Polska, a spoza UE Ukraina i Wielka Brytania – wprowadziły je samodzielnie. UE wsparła też finansowo gruziński sektor pozarządowy. USA, jeszcze pod koniec prezydentury Joe Bidena, zawiesiły natomiast strategiczne partnerstwo z Gruzją oraz wprowadziły pierwsze sankcje finansowe wobec jej władz.

Politycy GM krytykę i restrykcje ze strony UE i USA tłumaczą na potrzeby wewnętrzne działaniami tzw. globalnej partii wojny i urzędniczych elit (tzw. *deep state*), które rzekomo chcą wciągnąć Gruzję w konflikt z Rosją. Wraz z zakończeniem wojny na Ukrainie stosunki Gruzji z UE i USA mają jakoby ulec normalizacji. Gruzińskie kierownictwo liczyło, że po dojściu do władzy Donalda Trumpa USA zniosą sankcje i przywrócą strategiczne partnerstwo, tymczasem [Kongres USA przegłosował ustawę MEGOBARI](#), która zakłada nowe sankcje finansowe i zakaz wjazdu dla gruzińskich władz i ich rodzin (prawo musi zostać jeszcze zaakceptowane przez Senat i podpisane przez prezydenta).

Stosunki z Chinami i Rosją. W związku z brakiem akceptacji UE i USA dla autorytarnych działań gruzińskich władz szukają one alternatywnych kierunków polityki zagranicznej. W ostatnich latach kluczową rolę odgrywają Chiny, z którymi Gruzja w 2023 r. podpisała [porozumienie o strategicznym partnerstwie](#), a także umowy o wolnym handlu i ruchu bezwizowym. Chiny dla Gruzji stają się kluczowym

partnerem równoważącym brak wcześniej otrzymywanych z Zachodu środków pomocowych i inwestycji, który w zamian nie wymaga przestrzegania standardów demokratycznych. O rosnących wpływach ChRL w Gruzji świadczy ustanowienie bezpośrednich połączeń lotniczych, wprowadzenie możliwości nauczania chińskiego jako drugiego języka obcego czy przyznanie chińskim spółkom państwowym kontraktu na [budowę największego gruzińskiego portu w Anaklii](#). Jednakże dla Chin Gruzja ma znaczenie jedynie jako państwo tranzytowe stanowiące część tzw. Korytarza Środkowego, wpływy w niej są więc elementem umacniania pozycji Chin na Kaukazie Płd.

Odwrót od bliskich stosunków z Zachodem pociąga za sobą również stopniowe zbliżenie z Rosją. Gruzji i rosyjskie władze posługują się zbliżoną retoryką, oskarżając NATO o doprowadzenie do wojny na Ukrainie, a Zachód – o próbę wywołania rewolucji w Gruzji. Byłego prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwiliego obwiniają z kolei o wybuch wojny z Rosją w 2008 r. W ostatnich miesiącach rosyjscy przywódcy regularnie chwala „suwerenistyczną postawę” Gruzji i proponują jej przywrócenie stosunków dyplomatycznych (zerwanych przez Gruzję w 2008 r.). Oferują jej również przystąpienie do regionalnego formatu 3+3 (Rosja, Turcja, Iran plus Azerbejdżan, Armenia i Gruzja), który ma regulować wszelkie istotne kwestie w regionie Kaukazu Płd. bez zaangażowania UE i USA. Na razie oferty te pozostają bez odpowiedzi ze strony Gruzji. W percepcji gruzińskich władz przeszkodą dla wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją pozostaje jej odmowa wycofania się z uznania niepodległości gruzińskich separatystycznych republik Abchazji i Osetii Płd. Rosja poszerza tam swoje wpływy, m.in. budując port morski w Oczamczyrze i wznowiając połączenia lotnicze między Suchumi a Moskwą. Rząd Gruzji nie może zaakceptować niezależności obu pseudorepublik, ponieważ wywołałoby to sprzeciw społeczny, również w elektoracie partii rządzącej.

Dalsza dywersyfikacja polityki zagranicznej. Po wyborach parlamentarnych rząd GM nadał większe znaczenie rozbudowie współpracy regionalnej na Kaukazie Płd. Premier Irakli Kobachidze i [nowy prezydent Gruzji Micheil Kawelaszwili](#) w pierwszą podróż zagraniczną wybrali się do Azerbejdżanu, a następnie do Armenii. Chcąc wykazać się inicjatywą dyplomatyczną, Gruzja w kwietniu br. zaproponowała trójstronny format współpracy państw południowokaukaskich, mający na celu stabilizację regionu. Niedługo później premier Gruzji spotkał się też z prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem, by omówić kwestię strategicznego partnerstwa.

Gruzji i władze stawiają też na rozwój kontaktów z krajami Azji Centralnej i Zatoki Perskiej. W ostatnich

miesiącach premier Gruzji udał się z oficjalnymi wizytami do Uzbekistanu, Kazachstanu i Turkmenistanu w celu prowadzenia rozmów o rozbudowie tzw. Korytarza Środkowego, z czego Gruzja czerpać miałaby wymierne korzyści w postaci zwiększenia wymiany handlowej. Natomiast w styczniu br. podpisał porozumienie z firmą deweloperską ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich w sprawie największej w historii Gruzji inwestycji (m.in. suchy port w Tbilisi) o wartości 6 mld dol.

Wnioski i perspektywy. Gruzji i władze, konsolidując system autorytarny w kraju, narażają go na marginalizację ze strony państw zachodnich, co wymusza na nich zmianę kierunków polityki zagranicznej. Jej trwałość będzie uzależniona od tego, czy GM uda się utrzymać władzę mimo stałego oporu społecznego i nacisków Zachodu, a także od tego, jak zakończy się wojna na Ukrainie. Kontynuacja obecnego kursu będzie skutkowałą wzmocnieniem izolacji Gruzji na Zachodzie i utratą szansy na integrację z UE. Pograżona w autorytaryzmie Gruzja pozostanie pod coraz większym wpływem Rosji, co będzie zagrażało jej suwerenności. Niemniej jednak z punktu widzenia gruzińskich władz ich dotychczasowe działania są sukcesem – udało im się zastąpić pomoc finansową oraz inwestycje pochodzące wcześniej z USA i UE środkami z Rosji, Chin i krajów Zatoki Perskiej, czym dowiodły, że Gruzja nie jest skazana na współpracę gospodarczą z Zachodem.

Szukanie nowych kierunków w polityce zagranicznej ma przekonać Gruzjinów, że ich kraj nie jest izolowany na arenie międzynarodowej. Z tego powodu w najbliższych miesiącach należy spodziewać się dalszego umacniania chińskich i rosyjskich wpływów w Gruzji oraz rozwijania stosunków z państwami kaukaskimi, Turcją i Azją Centralną. Zmiana polityki zagranicznej Gruzji nie jest jednak akceptowana przez większość gruzińskiego społeczeństwa. W dalszym ciągu ok. 80% Gruzjinów opowiada się za członkostwem swojego kraju w UE, a trzy czwarte postrzega Rosję jako największe polityczne zagrożenie dla państwa. Rząd Gruzji ignoruje te nastroje, licząc, że w wyniku państwowej propagandy społeczne poparcie dla integracji z Zachodem z czasem osłabnie.

Kontynuując dotychczasową politykę, Gruzja nie może oczekiwać poprawy stosunków z UE. Unia, w tym Polska, powinny nadal wspierać proeuropejskie i prodemokratyczne aspiracje gruzińskiego społeczeństwa, jednocześnie intensyfikując presję na gruzińskie władze, by zaprzestały antydemokratycznych i antyeuropejskich działań. W przypadku dalszego umacniania się autorytarnych rządów w Gruzji UE może rozważyć odebranie jej statusu kandydata do członkostwa, a także zawieszenie obowiązujących z nią umów o wolnym handlu i ruchu bezwizowym.